

(Gazzetta dello Sport - C.Zuchelli) Syntezy dokonał Daniele De Rossi w liście pożegnalnym z Romą: "*Bruno widział we mnie coś szczególnego i sprowadził mnie do tego fantastycznego sektora młodzieżowego*". Bruno to Bruno Conti i De Rossi jest tylko jednym z wielu graczy, najbardziej sławnym, których jego oko darowało Romie w ostatnich 30 latach.

Nie wchodząc zbyt daleko w liczby (tylko Romagnoli, Bertolacci i Aquilani dali kasie Giallorossich ponad 70 mln euro), Bruno Conti podarował Romie aktualnego kapitana, Florenziego, tego ostatniego, De Rossiego i tego przyszłego, Pellegriniego. Cztery lata temu Bruno Conti stracił zarządzanie sektorem młodzieżowym i pozostał w Trigorii, aby zajmować się Akademią i gdy klub prosił o jego obecność w kilku wyjazdach międzynarodowych (ostatni w Lidze Europy przeciwko Wolfsburgowi), odpowiadał obecnością. Teraz, po odejściu Tarantino, może wrócić do przeszłości. Czy przyszłości.

Bowiem Primavera i Under 18 będzie bezpośrednio pod kontrolą Petrachiego i jego współpracowników, z kolei Conti miałby rolę operacyjną z młodszymi. Podsumowując, wróci do robienia tego co robił zawsze: odda do dyspozycji Romy nie tylko swoje nazwisko, ale też swoje oko na chłopaków i ich rodziny. Bowiem we Włoszech, zwłaszcza w stolicy Włoch, ojcowie i mamy są spokojniejsze gdy telefon podnosi Bruno Conti.

Wystarczy spojrzeć na Serie A, aby zdać sobie z tego sprawę lub też an różne drużyny narodowe: przedwczoraj w Under 21 grali Scamacca, Frattesi, Luca Pellegrini i Marchizza, w kręgu reprezentacji seniorskiej są Romagnoli, Florenzi i Pellegrini. W lidze są Poltano, Bertolacci, Caprari, Verre, Okaka, D'Alessandro, wszyscy wprowadzeni do sektora młodzieżowego Trigorii prowadzonego przez Bruno Contio. To dodatkowy powód, aby wrócić do dania mu zaufania i przestrzeni.

Autor: abruzzo